

„Warszawa da się lubić”, czyli obchody Dnia Patrona Ursynowa

Jak co roku, urząd dzielnicy Ursynów zaprosił wszystkich mieszkańców na obchody Dnia Patrona Warszawy – Błogosławionego Władysława z Gielniowa. Nie zapomniano również o naszym Stowarzyszeniu, które z liczną obsadą złożoną z lokalnych twórców, pracowników biura oraz członków stowarzyszenia ruszyło na podbój Warszawy.

Festyn odbył się w niedzielę 28 września 2014 roku w Parku Przy Bażantarni na Ursynowie i zgromadził tłumy gości.

Przedsięwzięcie stało się bardzo ważnym elementem życia kulturalnego Warszawy. Wpisując się tym samym na stałe do kalendarza imprez stołecznych.

Piknik poprzedzony został mszą św. w intencji Warszawy i jej mieszkańców w kościele p.w. bł. Władysława z Gielniowa oraz złożeniem wiązanek kwiatów pod pomnikiem patrona Stolicy.

Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na zabawę.

Piknik rodzinny otworzył występ zespołu Brass Federacja. Wśród zaproszonych zespołów artystycznych znaleźli się również: Ludowy Zespół Artystyczny PROMNI z SGGW, APPASIONATA z Domu Kultury Imielin oraz zespół wokalny Wyżyny z NOK-u.

Gwiazdą festynu był oczywiście Stasiek Wielanek, który wraz z Kapelą Warszawską, uroczo jak przystało na warszawskiego andrusa bawił wszystkich do łez.

Podczas imprezy można było również zadbać o duszę i ciało, czyli zapoznać się z lokalną twórczością oraz posmakować regionalnych specjałów.

Należało tylko odwiedzić liczne kramy, kuszące feriom kolorów i zapachów.

Prawdziwe oblężenie przeżywały jak zawsze stoiska naszych twórców. A było co oglądać, ponieważ na stoiskach prezentowane były wszystkie wyroby rękodzielnicze – rzeźby z drewna, koronkowe „cacuszka”, obrazy, ozdobne bibeloty, ręcznie wyrabiana biżuteria, czy też fantazyjne, dziecięce czapeczki.

Nasze twórczynie – Maria Podsiadła, Marlena Zielińska i Barbara Drachal, w przepięknych regionalnych strojach zapraszały do swoich stoisk, wymieniając z przechodniami uwagi na temat swoich inspiracji. A rzeźbiarze Zbigniew Kurasiewicz i Józef Kondeja z przyjemnością odpowiadali na każde pytanie.

Na zgromadzonych smakoszy czekały także frykasy ze stoiska Sławomira Grzędy. Cudowny zapach wędlin kusił wszystkich przechodniów a smak swoich rarytasów powodował, że trudno było opuścić kram naszego masarskiego mistrza.

Na trasie wycieczki nie można było pominąć naszego namiotu, gdzie prezentowaliśmy materiały promocyjne dotyczące naszego regionu. Tutaj pracownica biura - Izabela Śmietanka oraz nasi członkowie – Krystyna Kondeja oraz Artur Piechota udzielali informacji na temat naszego Stowarzyszenia oraz piękna Ziemi Kozienickiej.

Po raz kolejny żal było opuszczać piękny Park przy Bażantarni. Jednak i tym razem wyjeżdżaliśmy ogromnie zadowoleni, z miłego przyjęcia i zainteresowania naszą „małą ojczyzną”.

Z poczuciem wewnętrznej satysfakcji i nagrody za ciężką pracę. Z poczuciem akceptacji i zaproszeniem na znów, na przyszłość.

Aleksandra Wieczorek

